

Cogito POLONIA dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata

WRACAMY do SZKOŁY!



■ Głos nastolatków:
„DWUJĘZYCZNOŚĆ
otwiera WIELE DRZWI!”

■ Konkursy i newsy
ze ŚWIATA POLONII

■ WYWIADY
z uczniami

■ NA lekcję:

■ Poradnik na dobry start
i sukces w szkole

■ Jak napisać powakacyjne
wypracowanie

■ Omówienie wiersza
„Pieśń o obrońcach
Westerplatte”

■ Na Rok Edukacji
Ekonomicznej
– ciekawostki o złotym

■ Pierwsza elekcja
i król Henryk Walezy

■ Powtórka z gramatyki:
Pleonazmy, szyk zdania

■ Szkolne powiedzonka
na wesoło

Dzień dobry, kochana Polonio!

Hurra! Wracamy do polskiej szkoły. Z radością i wiarą w to, że wspólnie spędzimy ze sobą fantastyczny czas. ☺☺☺ Jedna z bohaterek „Cogito dla Polonii” mówi, że dwujęzyczność otwiera wiele drzwi! I ma rację. Tak właśnie jest.

W tym numerze dajemy głos laureatom prestiżowych konkursów dla młodzieży polonijnej, którzy przekonują swoich młodszych kolegów do nauki w polskiej szkole. Zachęcamy młodzież do nauki języka polskiego i poznawania historii Polski. Pokazujemy, jak ciekawie pisać i dobrze mówić po polsku. Inspirujemy do napisania tekstu o minionych wakacjach. No i podsuwamy pomysły, jak opowieści bliskich i naszej rodziny mogą uatrakcyjnić pracę do szkoły czy na konkurs dla uczniów polonijnych. Wrzesień to również rocznica wybuchu II wojny światowej. Omawiamy więc wiersz „Pieśń o obrońcach Westerplatte” i piszemy, co się wtedy wydarzyło.

W cyklu Historia Polska jest ciekawa! opowiadamy o pierwszej wolnej elekcji w naszym kraju. Z okazji Roku Edukacji Ekonomicznej przedstawiamy ciekawostki o polskim złotym. Jest też o pleonazmach i szyku zdań w języku polskim. A wszystkich chętnych uczniów i organizacje polonijne zachęcamy do wzięcia udziału w akcjach i konkursach. Bo we wrześniu dzieje się! Wykorzystajcie to.

Zyczymy, abyście w tym roku szkolnym mieli czas nie tylko na naukę, ale również na przyjaźnię, ważne rozmowy, projekty, marzenia...

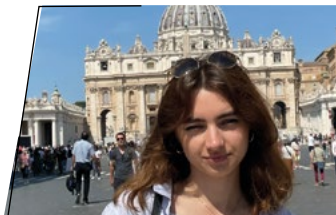
Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 6. numerze:

4 Newsy dla Polonii

Zapraszamy na Światowy Złot Młodzieży, do Akademii Młodych Liderów i Ambasadorów Polonijnych, a także programu „Śpiewająca Polonia”. Może zainteresuje Was konkurs „Żywa okładka”?

Zapraszamy na nasze konta na Facebooku i Instagramie (@CogitoDlaPolonii). Tam też znajdziecie ciekawe materiały. Poznacie inne polonijne szkoły, zobaczycie, co się dzieje u młodej Polonii. Wszystkie numery „Cogito dla Polonii” znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej: www.pbc.uw.edu.pl.



6 Głos młodej Polonii: Dwujęzyczność otwiera wiele drzwi

„Na początku niechętnie chodziłam do polskiej szkoły, zwłaszcza w soboty... Gdy doszłam już do klas egzaminacyjnych, zaczęłam dostrzegać, jak ważne są te dodatkowe zajęcia” – mówi DOMINIKA PACHOLEC z Londynu.

9 Moja szkoła jest wyjątkowa

LIVIA KOBIERSKA to 15-letnia Polka mieszkająca w Holandii, laureatka XV edycji konkursu „Być Polakiem”. Uczy się w Polskiej Szkole w Tilburgu „Akademia Polonez”.



12 Całym sercem i duszą czuję się Polakiem

„Moja rodzina oraz polska szkoła, do której uczęszczam w soboty, dbają o to, bym nie zapomniał, gdzie są moje korzenie” – pisze STANISŁAW PALUCH, uczeń Polskiej Szkoły Doksztakującej im. H. Sienkiewicza w Nowym Jorku.



14 Każdy z nas jest superbohaterem swojego życia!

„Jeśli jesteś sobą, nie masz konkurencji. Jesteś gotowy zdjąć swoją maskę?” – pytają ALICJA WOŹNIAK i KATARZYNA MILCZUSZEK, twórczynie projektu Sztuka Bycia.



Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

16 W głębi serca jestem Polką

„Kiedy myślę o Polsce, czuję wielką dumę i radość” – pisze KAYAH DE LA CRUZ, uczennica III LO w Szkole Polskiej przy Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku.

17 Przepis na szkolny sukces

Wykorzystaj to, o czym opowiadali ci dziadkowie, co zobaczyłeś na wycieczce szkolnej. Ta wiedza może okazać się bezcenna nie tylko na sprawdzianie, ale również, gdy będziesz pisać pracę na konkurs dla polonijnych uczniów.

18 Historia Polski jest ciekawa!

Pierwsza wolna elekcja odbyła się po śmierci Zygmunta Augusta. Nie było następcy tronu, wygasła więc rządząca prawie 200 lat dynastia Jagiellonów.

20 Polski złoty ma 100 lat

Z okazji Roku Edukacji Ekonomicznej piszemy o polskim pieniądzu.

22 Jak napisać pierwsze wypracowanie po wakacjach

Taka praca pisemna wcale nie musi być banalnym opowiadaniem. Może to być opis przedmiotu – pamiątki. Jaką jeszcze formę może mieć tekst?

Zapraszamy do współpracy! Czekamy na Wasze prace i teksty. Przesyłajcie je mailem do redakcji: cogito@cogito.com.pl. Każdemu nauczycielowi i uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.

25 Gramatyka w szkole

Masło maślane... Witamy w krainie pleonazmów.

26 „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

1 września 1939 roku Niemcy bez wypowiedzenia wojny rozpoczęły działania zbrojne przeciwko Polsce. Atak pancernika Schleswig-Holstein na Westerplatte był początkiem II wojny światowej. Jak poeta sportretował legendarnych obrońców?

29 Szyk zdania

– powtórka do sprawdzianu
Czy przydawka zawsze musi stać przed rzeczownikiem? Jakie miejsce w zdaniu przewidziano dla zaimków?

30 Szkoła na wesoło

Uśmiechnij się – na dobry start w szkole!



Jeśli masz młodsze rodzeństwo, powiedz mu o „Kumplu dla Polonii”. To pismo dla dzieci polonijnych z całego świata w wieku 6–10 lat. Znajdziecie w nim ciekawe artykuły i cenne pomoce do nauki języka polskiego.

Zapraszamy: www.pbc.uw.edu.pl



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

Koordynator projektu:

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna:

Ola Siewko

Skład i opracowanie graficzne:

IlustraDorka Dorota Domagała

Okładka: [gpointstudio/Shutterstock.com](https://www.gpointstudio.com/)

Zdjęcia: [Shutterstock.com](https://www.shutterstock.com/), [domena publiczna/Wikimedia Commons](https://commons.wikimedia.org/)

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl
al. Waszyngtona 146, lokal 302
04–076 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03–228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

IV MIĘDZYNARODOWY KONKURS FOTOGRAFICZNY

„ŻYWA OKŁADKA”

POD HASŁEM
„ZAMIAST W SIECI CZAS MARNOWAĆ,
JA WOLEĘ KSIĄŻKI FOTOGRAFOWAĆ!”

Serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież polonijną do udziału w konkursie organizowanym przez Szkołę Podstawową im. K. Makuszyńskiego w Piekielniku.

Co trzeba zrobić? Waszym zadaniem jest wykonanie **autorskiej fotografii inspirowanej okładką wybranej książki Kornela Makuszyńskiego**. Musicie wiernie odtworzyć wybraną okładkę. Tytuł oraz autora książki umieszczacie na zdjęciu, wykorzystując dostępne programy do obróbki zdjęć. Nie należy kopiować elementów oryginalnej okładki, celem zamieszczenia ich na pracy autorskiej. Do „żywej okładki” należy dołączyć zdjęcie oryginału okładki książki.

Jest jeszcze druga część zadania konkursowego. Zapoznajcie się z materiałami przesłanymi przez organizatora, dotyczącymi zagrożeń w sieci (materiał 1), bezpieczeństwa w Internecie (materiał 2) oraz zalet czytania książek (materiał 3) i na podstawie powyższych materiałów oraz własnej wiedzy ułożcie **hasło konkursowe zachęcające dzieci i młodzież do ograniczenia buszowania w sieci na rzecz czytania książek**.

Prace powinny dotrzeć do organizatora do 06.12.2024 r. (pod uwagę będzie brana data stempla pocztowego). **Dzieci i młodzież polonijna przesyłają prace konkursowe na adres e-mail: piekielnik.konkurs@gmail.com. Regulamin i niezbędne dokumenty znajdziecie na stronie i FB Szkoły Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Piekielniku.**



KOCHASZ ŚPIEWAĆ? ZGŁOŚ SIĘ DO PROGRAMU „ŚPIEWAJĄCA POLONIA”

Wystartowała rekrutacja do muzycznego programu polonijnego realizowanego przez Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu i finansowanego przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego. „Śpiewająca Polonia” jest adresowana nie tylko do dyrygentów i chórów polonijnych, ale również do osób chcących założyć chór!

Rekrutacja trwa do 15 września 2024 roku.

Program „Śpiewająca Polonia” realizowany jest w ramach naboru wniosków.

Więcej informacji o rekrutacji: www.nfm.wroclaw.pl

fot. archiwum prywatne; YZm, Red Fox studio, Oksana Nazarova/Shutterstock.com



TRWA REKRUTACJA DO AKADEMII MŁODYCH LIDERÓW I AMBASADORÓW POLONIJNYCH!

Akademia, prowadzona przez Szkołę Liderów i dofinansowana przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego, to wyjątkowa szansa na rozwój dla młodych osób o polskim pochodzeniu, mieszkających poza granicami Polski. Program obejmuje:

- 11-dniowy zjazd stacjonarny w Polsce (2-12 listopada 2024) – warsztaty, wykłady, spotkania z młodymi liderami oraz wizyty studyjne w Warszawie i Trójmieście,
- 2 zjazdy szkoleniowe online (4 godziny każdy) – 27 listopada i 10 grudnia 2024 roku,
- spotkanie podsumowujące online – 17 grudnia 2024 roku.

Uczestnicy Akademii Młodych Liderów i Ambasadorów Polonijnych będą pracować w grupach nad projektami promującymi Polskę w krajach ich zamieszkania.

Kto może się zgłosić?

Młodzież w wieku 16–25 lat, która ma polskie pochodzenie, mieszka na stałe poza Polską, zna język polski na poziomie co najmniej komunikatywnym, ma potencjał lidera i angażuje się społecznie.

Na zgłoszenia organizatorzy czekają do **15 września 2024 roku**.

Więcej informacji i rejestracja:

<https://crm.szkola-liderow.pl/node/148>

AKADEMIA
MŁODYCH LIDERÓW
I AMBASADORÓW
POLONIJNYCH

ZGŁOŚ SIĘ!

3 LAT
SZKOŁY

INSTYTUT ROZWOJU
JĘZYKA POLSKIEGO



Zapraszamy na Światowy Zlot Młodzieży!

W dniach 8 –11 października 2024 roku na Monte Cassino we Włoszech odbędzie się **Światowy Zlot Młodzieży Polskiej z Kraju i z Zagranicy**, który organizuje **Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli**. Młodzi ludzie z całego świata oddadzą hołd żołnierzom poległym w bitwie o Monte Cassino oraz ich dowódcy generałowi Władysławowi Andersowi. W ten sposób możecie uczcić 80. rocznicę tej właśnie bitwy. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji, czeka na was między innymi gra terenowa szlakiem walk na Monte Cassino. Z kolei w ramach uczczenia 25. rocznicy przystąpienia Polski do NATO będziecie mieli okazję porozmawiać z żołnierzami służącymi w Joint Force Command – bazie NATO w Lago Patria w Neapolu!

Uczestnikami Światowego Zjazdu Młodzieży Polskiej mogą być uczniowie i absolwenci szkół polonijnych z całego świata (wiek 15–18 lat). W zlocie uczestniczyć będą również nauczyciele, przedstawiciele organów prowadzących szkoły.

Zapisy:

<https://odnswp.pl/swiatowy-zlot-mlodziezy-polskiej-z-kraju-i-z-zagranicy>

REKRUTACJA DO SZKÓŁ W SYSTEMIE KSZTAŁCENIA NA ODLEGŁOŚĆ

Jeśli przebywasz za granicą, w miejscu, gdzie nie ma polskiej szkoły, twoi rodzice mogą zapisać cię do **szkół w systemie kształcenia na odległość** (online). Nauka w nich jest bezpłatna i odbywa się za pośrednictwem platformy e-learningowej. Zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, a uczniowie otrzymują świadectwa szkolne oraz legitymacje, które są ważne na terenie Polski. Uczniowie szkoły podstawowej mają możliwość wypożyczenia – na czas trwania roku szkolnego – podręczników szkolnych.. Można wziąć udział w różnorodnych konkursach, np. Konkurs Literatury i Języka Polskiego, Olimpiada Literatury i Języka Polskiego, Olimpiada Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą.

Szkoły w systemie kształcenia na odległość, tj. **Szkoła Podstawowa im. Komisji Edukacji Narodowej** oraz **Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej**, są koordynowane przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG), który podlega Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Szczegóły rekrutacji: www.orpeg.pl

DWUJĘZYCZNOŚĆ otwiera wiele drzwi



Dominka na uroczystym rozdaniu dyplomów w Polskiej Szkole im. św. Królowej Jadwigi z mamą Renatą

„Na początku niechętnie chodziłam do polskiej szkoły, zwłaszcza w soboty... Gdy doszłam już do klas egzaminacyjnych, zaczęłam dostrzegać, jak ważne są te dodatkowe zajęcia” – mówi **Dominika Pacholec**, studentka lingwistyki w Londynie, która opowiada nam o nauce, dwujęzyczności, podróżach i pasjach.

Maksi Kozińska: Dominiko, dziękuję, że zgodziłaś się na ten wywiad. Opowiedz, czym się obecnie zajmujesz?

DOMINIKA PACHOLEC: Mam 20 lat i studiuję lingwistykę na University College London. Uczestniczę w międzynarodowym programie, który oferuje możliwość studiowania na partnerskich uniwersytetach za granicą, na przykład w Australii czy we Włoszech. Myślę o kontynuacji studiów magisterskich, najchętniej na kierunku tłumacza przysięgłego. Wciąż zastanawiam się, w jakiej dziedzinie chciałabym się specjalizować – kryminologia, tłumaczenia sądowe, a może prawa człowieka. Interesują mnie również tłumaczenia filmowe i działalność w akcjach humanitarnych.

Urodziłaś się i wychowałaś w Wielkiej Brytanii, ale mówisz świetnie po polsku, bez akcentu. Jak to się stało?

Polski jest moim pierwszym językiem. Zaczęłam uczyć się angielskiego dopiero w wieku pięciu lat, gdy poszłam do przedszkola i szkoły. W domu rozmawialiśmy po polsku, moi rodzice bardzo dbali o to, bym nie mieszała języków. Myślę, że to właśnie dzięki praktyce i konsekwencji udało mi się zachować język polski na takim poziomie. Rodzice zawsze starali się, by polski był obecny w naszym życiu na co dzień, nie tylko w domu, ale też w kontaktach z przyjaciół-

Studiowanie lingwistyki daje mi szerokie możliwości, a otwarcie na różne kultury i języki pomaga mi lepiej zrozumieć świat, w którym żyjemy.

Dominika z siostrą Michelle podczas balu studniówkowego



mi czy podczas wakacji w Polsce. To podejście sprawiło, że język polski nie był dla mnie „językiem obcym”, ale integralną częścią mojej tożsamości. Uważam, że dwujęzyczność jest ogromnym atutem, ona otwiera wiele drzwi – nie tylko w życiu zawodowym, ale też w codziennych relacjach z ludźmi z różnych kultur. Wiem, jak ważne jest, by przekazać znajomość języka polskiego kolejnym pokoleniom. Na początku niechętnie chodziłam do polskiej szkoły, zwłaszcza w soboty, gdy moi rówieśnicy cieszyli się weekendem. Ale dzięki niej udało mi się osiągnąć lepsze wyniki na maturze, co otworzyło mi wiele drzwi, np. na studia w Londynie. To nie tylko kwestia znajomości języka, ale również kultury, tożsamości i umiejętności, które są cenione na rynku pracy. Uważam, że znajomość języka polskiego to coś, co warto pielęgnować i przekazywać dalej, bo to nie tylko narzędzie komunikacji, ale również klucz do zrozumienia własnych korzeni i tożsamości.



Dominika w Watykanie

Cieszę się, że mogłam opowiedzieć wam o tym, co jest dla mnie ważne, i mam nadzieję, że moja historia zainspiruje innych do działania.

Wiem, że masz za sobą spore doświadczenie w pracy wolontariackiej w polskiej szkole. Co skłoniło Cię do zaangażowania się w pomoc innym?

To wynika z więzi, które nawiązałam w mojej polskiej szkole. Z biegiem czasu zrozumiałam, jak ważne są te relacje, które budujemy, i jak wiele one dla mnie znaczą. Mimo że teraz mam mniej czasu przez studia, staram się być obecna przy najważniejszych wydarzeniach. Cieszę się, że mogę pomóc, szczególnie, że wiele osób nadal ma kontakt ze szkołą i nauczycielami, mimo ukończenia nauki. Praca o charakterze społecznym to nie tylko pomoc, ale też nauka – uczę się od innych, nawiązuję kontakty, które będą miały znaczenie w przyszłości. Wiem, że w ten sposób mogę też inspirować innych do działania. To doświadczenie nauczyło mnie też, jak ważna jest rola wspólnoty i jak wiele można zyskać, angażując się w życie społeczności, której jesteś częścią.

A jak oceniasz wpływ egzaminów, takich jak GCSE i A-level z języka polskiego, na motywację młodych ludzi do nauki w polskiej szkole?

Myślę, że te egzaminy nadają polskiej szkole pewnej powagi i sprawiają, że jest ona traktowana na równi z angielską. Dla mnie i moich kolegów to była motywacja do większego zaangażowania, ponieważ wiedzieliśmy, że wyniki będą miały realny wpływ na naszą przyszłość, na przykład przy ubieganiu się o miejsce na studiach. Angielska szkoła doceniała te nasze starania, co jeszcze bardziej mobilizowało nas do nauki i zwiększało naszą pewność siebie. Egzamin GCSE z języka polskiego pokazał mi, jak wiele mogę osiągnąć dzięki dwujęzyczności.



Dominika z przyjaciółmi z Polskiej Szkoły im. św. Królowej Jadwigi w Forest Gate-Ilford w Londynie



Na Akropolu w Atenach

Mama Dominiki, pani Renata, o polskiej szkole i egzaminach z języka polskiego:

Rodzice dzieci uczęszczających do polskich szkół mają niewielką świadomość tego, jak bardzo ważna jest ocena z polskiej matury i jak może przydać się przy ubieganiu się o miejsce na studiach. To nie jest tylko instytucja, która umożliwia komunikację z rodziną w Polsce. Ocena końcowa z polskiej szkoły jest w Wielkiej Brytanii uznawana na równi z każdym innym dodatkowym językiem i przedmiotem, a wielu rodziców często o tym nie wie.



Po ukończeniu Polskiej Szkoły im. św. Królowej Jadwigi w Forest Gate-Ilford w Londynie Dominika angażuje się w działalność charytatywną. Od września będzie asystentką w klasach egzaminacyjnych.

To piękne podejście. Jakie masz sposoby na to, by nie zapomnieć o odpoczynku i równocześnie realizować swoje cele?

Równoważenie studiów, wolontariatu i pasji to wyzwanie, ale kluczem jest dobra organizacja czasu i ustalanie priorytetów. Staram się, aby każda z tych sfer życia miała miejsce w moim planie dnia, by znaleźć czas na odpocznik i naładowanie baterii. Zauważyłam, że planowanie i wyznaczanie realistycznych celów na dany dzień czy tydzień pomaga mi zachować równowagę. Jeśli chodzi o pasje, to uwielbiam gotować, rysować i malować, a także słuchać muzyki i spędzać czas na świeżym powietrzu.

Wiem, że sporo podróżujesz. Które miejsce zaskoczyło Cię najbardziej?

Zdecydowanie Kuba. To było jedno z najbiedniejszych, ale zarazem najbardziej fascynujących miejsc, które odwiedziłam. Uczy doceniania prostych rzeczy i pokazuje, jak wiele możemy nauczyć się od ludzi, którzy mają niewiele, ale chcą dzielić się tym, co mają. No i piramidy w Egipcie – rzeczywistość przeszła moje oczekiwania – ich ogrom i majestat są imponujące. W podróżach najbardziej cenię sobie możliwość poznawania ludzi i ich kultur, a także odkrywanie, jak różne mogą być nasze światy, a jednocześnie, jak wiele nas łączy.

Podróżując po świecie, zauważyłam, jak wielu ludzi nie ma dostępu do edukacji, co jeszcze bardziej przekonało mnie o wartości zdobywania wiedzy i możliwości, jakie daje polska szkoła.

Jakie masz rady dla młodych ludzi, którzy rozpoczynają nowy rok szkolny lub stoją przed ważnymi egzaminami?

Po pierwsze, włóżcie energię w przygotowania do egzaminów, aby na końcu zobaczyć efekty swojej ciężkiej pracy na świadectwie, co pozwoli wam spełniać dalsze marzenia. Nie bójcie się trudności, bo to one prowadzą do największych sukcesów.

Po drugie, najłatwiej pisze się o tym, co nas pasjonuje. Znajdźcie tematy, które was interesują i piszcie o nich po polsku. Wtedy praca nad wypracowaniami czy projektami będzie bardziej autentyczna. Pamiętam, jak na egzaminie z literatury musiałam napisać wypracowanie o „Brzezynie” Jarosława Iwaszkiewicza. Nie była to moja ulubiona lektura, ale znalazłam w niej coś, co mnie zaintrygowało i dzięki temu napisałam więcej.

Po trzecie, nie bójcie się prosić o pomoc nauczycieli, również wtedy, gdy chodzi o radzenie sobie ze stresem. Oni potrafią zrozumieć nasze obawy i pomóc przez nie przejść. I po czwarte, wiercie w siebie i dbajcie o równowagę między nauką a czasem wolnym – to klucz do długotrwałego sukcesu i satysfakcji z własnych osiągnięć.



fot. archiwum prywatne

MOJA POLSKA SZKOŁA JEST WYJĄTKOWA

Livia Kobierska to 15-letnia Polka mieszkająca w Holandii, laureatka XV edycji konkursu „Być Polakiem”. Uczy się w Polskiej Szkole w Tilburgu „Akademia Polonez”. Odnosi sukcesy w konkursach recytatorskich takich jak „Wierszowisko”.



Livia w trakcie występu recytatorskiego

MAKSI KOZIŃSKA: LIVIO, MASZ PRZEPIĘKNE IMIĘ, KTÓRE OD RAZU PRZYCIĄGA UWAGĘ.

LIVIA KOBIERSKA: Dziękuję! To tata znalazł moje imię w powieści „Ja, Klaudiusz”. Rodzice chcieli, żeby było wyjątkowe, stąd właśnie Livia. Czuję, że moje imię to ważny element mojej tożsamości.

MIESZKASZ W HOLANDII, ALE ŚWIETNIE MÓWISZ PO POLSKU.

Znam dzieci, które najpierw uczyły się holenderskiego, ale moi rodzice kładli nacisk na to, żeby polski był moim pierwszym językiem. W domu zawsze rozmawiamy po polsku, a dodatkowo od 9 lat uczęszczam do Polskiej Szkoły w Tilburgu „Akademia Polonez”. To pomaga mi w ćwiczeniu języka i utrzymaniu tożsamości narodowej. W naszej rodzinie pielęgnowanie polskich tradycji jest ważne, dzięki temu czuję się mocno związana z Polską.

JAK WYGLĄDA NAUKA W AKADEMII POLONEZ?

Polska Szkoła w Tilburgu, do której uczęszczam, jest naprawdę wyjątkowa. Działa jako fundacja non-profit, co oznacza, że cała kadra pedagogiczna, w tym zarząd szkoły, pracuje na zasadach wolontariatu. To naprawdę imponujące, ile serca wkładają nauczyciele i wolontariusze. Moi rodzice również są bardzo zaangażowani w działalność tej szkoły. Tata, Krzysztof, uczy języka polskiego dzieci, a także prowadzi lekcje historii oraz kółko historyczne, gdzie uczniowie mogą poznać nie

tylko fakty, ale również ciekawostki związane z polską kulturą i historią Polski. Mama, Katarzyna, jest wolontariuszką i pomaga w organizacji różnych wydarzeń szkolnych, wspiera nauczycieli i zajmuje się sprawami administracyjnymi.

JAK UDAJE CI SIĘ ŁĄCZYĆ EDUKACJĘ W HOŁENDERSKIEJ SZKOŁE Z ZAJĘCIAMI W POLSKIEJ?

To duże wyzwanie, ale nauczyłam się organizować swój czas. Holenderska szkoła, do której chodzę, jest bardzo wymagająca. Obecnie jestem uczennicą piątej klasy szkoły średniej. Dodam, że szkoła podstawowa w Holandii trwa 8 lat, potem uczniowie wybierają jedną z trzech ścieżek edukacyjnych. Ja wybrałam najbardziej zaawansowaną – sześcioletnią ścieżkę przygotowującą do studiów. Nauka jest bardzo intensywna i wymaga ode mnie dużego zaangażowania. Mimo to staram się zawsze znaleźć czas na polską edukację, bo jest dla mnie bardzo ważna. To dzięki niej czuję, że jestem częścią polskiej społeczności, a także mam możliwość pielęgnowania swojej tożsamości narodowej.

Konkurs „Wierszowisko” to jedno z największych wydarzeń dla polskich dzieci mieszkających w Holandii. Dzięki niemu rozwijam umiejętności artystyczne, ale też poznaję wspaniałych ludzi, którzy dzieląją moją miłość do polskiej kultury.



Dyplom oraz publikacja pokonkursowa

JAKIE SĄ TWOJE ULUBIONE PRZEDMIOTY SZKOLNE W HOLENDERSKIEJ SZKOLE?

Lubię język angielski, muzykę i biologię. Zawsze interesowały mnie przedmioty humanistyczne, ale coraz bardziej pociągają mnie nauki przyrodnicze, takie jak biologia i chemia. Niestety, nie mam już historii w swoim planie lekcji, ale zawsze chętnie wracam do niej w polskiej szkole.

ZOSTAŁAŚ W TYM ROKU LAUREATKĄ KONKURSU „BYĆ POLAKIEM”. CO BYŁO TEMATEM TWOJEJ PRACY?

Pisałam o „Tatrzańskich Diabłach”, czyli kurierach, którzy w czasie II wojny światowej przeprowadzali ludzi i przynosili przez góry różne materiały, w tym dokumenty oraz broń, z Polski na Węgry. Byli to niezwykle odważni ludzie, którzy ryzykowali życie, by pomagać innym. Ich historia jest mało znana, a ja chciałam przybliżyć ją większej liczbie osób. Zainteresowałam się tym tematem po przeczytaniu fragmentu listu z więzienia Heleny Marusarzówny, jednej z kurierek. Jego treść wywarła na mnie ogromne wrażenie. Postanowiłam poszukać więcej informacji o tych ludziach i tak trafiłam na książkę, która opisywała ich historię. To smutne, jak mało wiemy o niektórych bohaterach II wojny światowej.



Tata, Krzysztof, uczy języka polskiego dzieci i prowadzi lekcje historii oraz kółko historyczne. Mama, Katarzyna, jest wolontariuszką i pomaga w organizacji różnych wydarzeń szkolnych, wspiera nauczycieli i zajmuje się sprawami administracyjnymi.

Livia gra na wiolonczeli

To imponujące, ile serca wkładają w naszą szkołę nauczyciele i wolontariusze.



Livia w towarzystwie koleżanek, laureatek konkursu „Być Polakiem”, w sukienkach uszytych specjalnie na taniec poloneza

TWOJA PRACA MUSIAŁA BYĆ WYJĄTKOWA. CO CZUŁAŚ, GDY OGŁOSZONO WYNIKI TEGO KONKURSU?

Byłam bardzo szczęśliwa. Pierwszy raz wzięłam udział w tym konkursie i od razu zdobyłam nagrodę – udział we wspaniałej wycieczce po kilku miastach Polski. Nie spodziewałam się tego. To było ogromne wyróżnienie.

fot. archiwum prywatne

A JAK WSPOMINASZ GALĘ WRĘCZENIA NAGRÓD NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE?

Niesamowite przeżycie i doświadczenie. Tańczyliśmy poloneza w pięknych, specjalnie uszytych na miarę sukniach. Byłam zestresowana, bo polonez to z pozoru łatwy, niemniej odpowiedzialny taniec, ale i podekscytowana. Mieliliśmy nawet okazję przejść w polonezie ulicą Krakowskie Przedmieście w Warszawie, co było niezapomnianym przeżyciem.

ZDOBYŁAŚ NAGRODĘ W KONKURSIE RECYTATORSKIM „WIERSZOWISKO”. OPowiedz NAM O TYM.

Tak, w zeszłym roku brałam udział w konkursie „Wierszowisko” i zajęłam I miejsce w kategorii indywidualnej. Recytowałam wiersz Ludwika Jerzego Kerna z tomu „Spacer z koniem”. Poezja zawsze była mi bliska, a możliwość jej prezentowania na scenie daje mi satysfakcję. Konkurs „Wierszowisko” to jedno z największych wydarzeń dla polskich dzieci mieszkających w Holandii. Uczestnictwo w nim pozwoliło mi nie tylko rozwijać umiejętności artystyczne, ale też poznać wielu wspaniałych ludzi, którzy dzielą się moją miłością do polskiej kultury.

MASZ WIELE PASJI – OD HISTORII, PRZEZ MUZYKĘ, PO LITERATURĘ. CZY WIESZ JUŻ, W JAKIM KIERUNKU CHCIAŁABYŚ SIĘ ROZWIJAĆ?

Na razie nie mam planów na przyszłość, ale jestem otwarta na różne możliwości. Z jednej strony bardzo interesują mnie nauki humanistyczne, takie jak historia i literatura, a z drugiej strony coraz bardziej pociągają mnie nauki przyrodnicze, jak biologia i chemia. Gram na wiolonczeli od 8 lat i muzyka jest dla mnie ważna, ale fascynuje mnie również historia, szczególnie Polski. Może kiedyś połączę te pasje i znajdę sposób, aby wykorzystać je

W mojej pracy konkursowej pisałam o „Tatrzańskich Diablach”, czyli kurierach, którzy w czasie II wojny światowej przynosili przez góry różne materiały, w tym dokumenty i broń, z Polski na Węgry. To niezwykle odważni ludzie, którzy ryzykowali życie, by pomagać innym.



Livia z tatą Krzysztofem na Cmentarzu Wojennym w Bredzie

w jednej karierze zawodowej. Na razie chcę się rozwijać w różnych kierunkach i zobaczę, co najbardziej mnie zainspiruje. Wiem, że niezależnie od tego, co wybiorę, mam wsparcie rodziny i nauczycieli, co dodaje mi pewności siebie i motywacji do działania.

CZY CZUJESZ SIĘ BARDZIEJ POLKĄ, CZY HOLENDERKĄ?

Zdecydowanie czuję się Polką. W domu mówimy po polsku, czytam polskie książki, a wakacje spędzam w Polsce, gdzie mam okazję spotkać się z rodziną i zanurzyć się w polskiej kulturze. Jest mi ona bardzo bliska i mimo że urodziłam się i mieszkam w Holandii, zawsze czuję silną więź z Polską. Nauka w Polskiej Szkole w Tilburgu „Akademia Polonez” pomaga mi pielęgnować moją tożsamość narodową. Dzięki temu jestem częścią polskiej społeczności. To daje mi poczucie przynależności i świadomość, że zawsze będę miała swoje korzenie w Polsce.

MYŚLĘ, ŻE CZEKA CIĘ WSPANIAŁA PRZYSZŁOŚĆ, NIEZALEŻNIE OD TEGO, KTÓRĄ ŚCIEŻKĘ WYBIERZESZ.

Dziękuję! Jestem otwarta na nowe doświadczenia i cieszę się z każdego, które przychodzi.



Polonez na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie

CAŁYM SERCEM I DUSZĄ CZUJĘ SIĘ POLAKIEM



URODZIŁEM SIĘ I MIESZKAM W NOWYM JORKU

Jeszcze nigdy nie byłem w Polsce i nie mogę doczekać się mojej pierwszej podróży do ojczyzny. Może to zabrzmieć dziwnie, ale mieszkając w Ameryce, czuję się bardziej Polakiem niż Amerykaninem. Moja rodzina oraz polska szkoła, do której uczęszczam w soboty, dbają o to, bym nie zapomniał, skąd pochodzą moi przodkowie i gdzie są moje korzenie.

„Moja rodzina oraz polska szkoła, do której uczęszczam w soboty, dbają o to, bym nie zapomniał, skąd pochodzą moi przodkowie i gdzie są moje korzenie” – pisze **Stanisław Paluch**, uczeń Polskiej Szkoły Doksztalającej im. H. Sienkiewicza w Nowym Jorku, laureat III miejsca w Konkursie „Mam w sercu Polskę”.



WOŁĘ CHODZIĆ DO POLSKIEJ SZKOŁY NIŻ DO AMERYKAŃSKIEJ...

Wołę również śpiewać polskie piosenki, recytować polskie wiersze i tańczyć polskie tańce, bardziej niż amerykańskie. Czuję się w tym bardzo swobodnie i naturalnie, jakbym miał to we krwi. Czuję, że to po prostu jest we mnie.

Nie trzeba mnie namawiać do brania udziału w polonijnych uroczystościach w naszym mieście. Mamy ich tu naprawdę dużo, a ja zawsze chętnie w nich uczestniczę. Uważam, że to mój obowiązek, ale też okazja do spędzenia miłych chwil z rodziną i przyjaciółmi z polskiej szkoły.

Lubię grać utwory Chopina na pianinie, to też znak, że mam polskość w sercu. Nie mogło mnie zabraknąć na koncercie Mateusza Krzyżowskiego, który wystąpił w październiku 2023 roku w Konsulacie RP w Nowym Jorku.

Każdego roku spotykamy się przy Pomniku Katyńskim w Jersey City, aby uczcić kolejną rocznicę tamtej okrutnej zbrodni, podczas Mszy Dziedzictwa Polskiego, Parady Pułaskiego na Manhattanie, w Amerykańskiej Częstochowie, na maratonach Tropem Wilczym, na festiwalach i piknikach polonijnych oraz przy wielu innych okazjach. Jest to szczególnie czas, gdy czujemy się jak jedna wielka polska rodzina. Ubieram wtedy moje podkoszulki z napisami: Polska, Lewandowski, husaria, w których czuję się bardzo dumnie. Czasami zakładam garnitur, kiedy reprezentuję naszą polską szkołę z poczem sztandarowym.

Moja babcia to taka prawdziwa polska babcia. Wszystko umie ugotować i upiec. Nawet jak jest zmęczona, to piecze mi ciasteczka.

BARDZO LUBIĘ CZYTAĆ POLSKIE KSIĄŻKI

Moi dziadkowie przywożą lub przysyłają mi ich bardzo dużo. Uwielbiam je czytać i uczyć się z nich historii Polski. Ona jest fascynująca, szczególnie polskie rycerstwo i walki z Krzyżakami. Jak będę w Polsce podczas wakacji, to pojadę do Malborka zwiedzić zamek krzyżacki. Do poduszki czytam komiksy o Tytusie, Romku i Atomku lub książki o przygodach Mikołajka. Nie mogę wtedy przestać się śmiać.

Tak w ogóle to bardzo lubię, kiedy babcia jest u nas, bo gotuje i piecze, co tylko z siostrą chcemy. To taka prawdziwa polska babcia. Wszystko umie ugotować i upiec. Nawet jak jest zmęczona, to piecze mi ciasteczka. Polskie jedzenie smakuje mi najbardziej, szczególnie pierogi, gołąbki, krokiety i amoniaczki.



Każdego roku spotykamy się przy Pomniku Katyńskim w Jersey City, aby uczcić kolejną rocznicę tamtej okrutnej zbrodni, podczas Mszy Dziedzictwa Polskiego, Parady Pułaskiego na Manhattanie, w Amerykańskiej Częstochowie, na maratonach Tropem Wilczym, na festiwalach i piknikach polonijnych oraz przy wielu innych okazjach.

UWIELBIAM GRAĆ CHOPINA

To, że lubię grać utwory Chopina na pianinie, to też znak, że mam polskość w sercu. Nie chcę grać kompozycji Mozarta czy Beethovena, skoro jestem Polakiem. Zresztą moi dziadkowie chcą, żebym im grał tylko Chopina. Oczywiście nie mogło mnie zabraknąć na koncercie fortepianowym Mateusza Krzyżowskiego, który wystąpił w październiku 2023 roku w Konsulacie RP w Nowym Jorku. To były niezapomniane chwile. Udało mi się nawet zaprosić go do wspólnego zdjęcia.

Tak naprawdę to trochę smutne mieć dwa domy i rodzinę na dwóch kontynentach. Niemniej jednak wiem, że w życiu często tak bywa i trzeba to zrozumieć. Często wyobrażam sobie, jak jest w Polsce, i jestem pewien, że jak kiedyś tam pojadę albo przeprowadzę się na stałe, to będę bardzo szczęśliwy, bo tam jest mój dom, moi bliscy i moje serce.





SZTUKA
BYCIA

ZDEJMIJ
MASKĘ! -
BĄDŹ SOBĄ

zwolnieni ^z
teorii



Każdy z nas jest SUPERBOHATEREM swojego życia!

„Jeśli jesteś sobą, nie masz konkurencji. Jesteś gotowy zdjąć swoją maskę?” – pytają **Alicja Woźniak** i **Katarzyna Milczuszek**, twórczynie projektu Sztuka Bycia, uczennice II LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Końskich.

Ola Siewko: Czym jest sztuka bycia?

ALICJA WOŹNIAK: To przede wszystkim umiejętność wyrażania siebie, uznawanie autentyczności jako klucza do szczęścia, stawianie naszego wnętrza i naszych pasji ponad zewnętrzne pozory.

Zdejmij maskę, bądź sobą?

ALICJA WOŹNIAK: Dokładnie tak.

Wasz projekt polega między innymi na przeprowadzaniu i udostępnianiu młodzieży rozmów z ludźmi sukcesu na temat tego, co znaczy być autentycznym. Która z tych rozmów była dla Was najważniejsza?



ALICJA WOŹNIAK: Dla mnie ważne było spotkanie z państwem Nowosielskimi, nie tylko dlatego, że sama interesuję się aktorstwem. Oni po prostu byli autentyczni, dali najwięcej pozytywnej energii. Rozmowa z nimi była inspirująca.

KATARZYNA MILCZUSZEK: Myślę, że każda z tych rozmów miała istotny przekaz, bo nasi odbiorcy reagowali na nie pozytywnie. Rozmówcy mówili rzeczy, które mogą pomóc naszym rówieśnikom w zaakceptowaniu siebie, byciu autentycznym, a także we wzmacnieniu, które pozwoli poradzić sobie z hejtem czy krytyką innych osób.

A czego się o sobie dowiedziałyście, realizując swój projekt?

KATARZYNA MILCZUSZEK: Podczas prac nad projektem musiałyśmy przełamać własne bariery, by móc przeprowadzać te rozmowy i kontaktować się z wieloma osobami, radzić sobie z trudnymi sytuacjami, gdy byłyśmy np. oceniane.

ALICJA WOŹNIAK: Na pewno już wiem, jak ważna jest wytrwałość w dążeniu do celu, bo jeśli chcemy coś osiągnąć, musimy systematycznie i skrupulatnie powtarzać działania.

W ramach projektu olimpiady Zwolnieni z Teorii przeprowadziłyście ankietę. Co w niej Was najbardziej poruszyło?

KATARZYNA MILCZUSZEK: Największy problem z samooceną i hejtem mają nasi rówieśnicy, ludzie w wieku licealnym i uczniowie ostatnich klas podstawówki, ponieważ jest to okres rozwijania się, poszukiwania i odnajdywania swoich pasji, siebie. Społeczeństwo wtedy ma na nas ogromny wpływ, co też po części ma odbicie w naszej samoocenie. Niestety, z naszej ankiety wynika, że aż 68,8% osób doświadczyło hejtu związanego ze swoim wyglądem, a 81,9% zostało ocenionych ze względu na wygląd. 46,9% młodych ludzi czuje presję związaną z odzieżą markową, 58,1% używa makijażu, by ukryć swój prawdziwy wygląd, a 75,2% ankietowanych unika noszenia pewnych ubrań ze strachu przed oceną.

Lustrem dla nas są inni. Chcemy czuć się wyjątkowo, ale zaczynamy rozumieć, że inni są też wyjątkowi...

ALICJA WOŹNIAK: W liceum zaczynamy dostrzegać, że inni też mają potencjał i często pojawia się zazdrość, która przyczynia się do hejtu... Pragniemy należeć do jakiejś grupy, co czasem kierunkuje nasze wartości i sprawia, że zaczynamy w określony sposób się ubierać czy siebie wyrażać. Chcemy po prostu gdzieś przynależeć. Zazwyczaj, jak przychodzimy do liceum, to całe otoczenie się zmienia, więc my jesteśmy w fazie poszukiwania. I tutaj trzeba być ostrożnym, bo niekiedy pociąga nas nie najlepsze środowisko. Zakładamy wtedy przysłowiową maskę. A trzeba pomyśleć, czy to OK dla mnie, jest zgodne ze mną, czy robię to tylko dlatego, żeby się dopasować.

KATARZYNA MILCZUSZEK:
W SZTUCE BYCIA STAWIAMY NA TO,
BY NIE ZAMYKAĆ SIĘ NA OTOCZENIE.
KLUCZEM DO TEGO JEST OTWARTOŚĆ,
BO DZIĘKI NIEJ POZNAJEMY SIEBIE I ŚWIAT,
TWORZYMY SVOJĄ OSOBOWOŚĆ.

W Waszym filmie pt. „Przełamując hejt: SUPERHERO” pokazałyście, że każda pasja, nawet gra na akordeonie, może sprawić, że będziemy w końcu widocznymi i docenieni.

KATARZYNA MILCZUSZEK: Realizując ten film, chcieliśmy podkreślić, że każda pasja, nawet ta niszowa, jest nasza, a więc ważna i istotna. Bo każdy z nas ma swój czas, ma swoje miejsce.

A jak było z Wami?

ALICJA WOŹNIAK: Ja odbyłam podróż w głąb siebie, starałam się też doświadczać różnych rzeczy. Zmieniłam szkołę i społeczność. I to był strzał w dziesiątkę, bo spotkałam ludzi, z którymi zaczęłam mieć wspólny język. Dołączyłam m.in. do wolontariatu



ALICJA WOŹNIAK: DLA MNIE WAŻNE BYŁO SPOTKANIE Z PAŃSTWEM NOWOSIELSKIMI, NIE TYLKO DLATEGO, ŻE SAMA INTERESUJĘ SIĘ AKTORSTWEM. ONI PO PROSTU BYLI AUTENTYCZNI, DALI NAJWIĘCEJ POZYTYWNEJ ENERGII.

Fundacji Świętego Mikołaja i zbierałam pieniądze na stypendia dla uzdolnionych dzieci z ubogich rodzin. Dziś jestem wolontariuszką w Fundacji Inspiracja i Rozwój, byłam opiekunką w przystani dla dzieci z Ukrainy, a teraz organizujemy warsztaty dla młodzieży z okolic. Działałam też w teatrze, co było punktem kulminacyjnym w moim życiu, który pozwolił mi odkryć to, że jestem osobą wrażliwą, również na krzywdę innej osoby. Dlatego chciałam stworzyć taki projekt, który innym pomoże w znalezieniu swoich wartości, swojej pewności siebie.

KATARZYNA MILCZUSZEK: Ja od dziecka próbowałam wielu pasji. Byłam harcerką, uprawiałam różne sporty... Działam też w Fundacji Inspiracja i Rozwój, podobnie jak Ala, zajmuję się organizowaniem różnych warsztatów dla młodzieży, jestem w teatrze. To bardzo wpłynęło na moją odwagę w kształtowaniu swojego życia.

Z autopsji wiecie więc, że otwartość na nowe pasje, samo doświadczanie to jest droga do tego, aby być sobą. Ale czy dzięki temu jesteśmy odporni na presję innych?

ALICJA WOŹNIAK: Tak, nawet negatywne doświadczenia, jak np. hejt, z którym się spotkałam, po przeanalizowaniu, pozwalają nam wyciągnąć wnioski, które mogą być dla nas budujące. Bywa, że doświadczenie hejtu czy krytyki okazuje się pomocne i daje nam siłę. Gdy byłam dzieckiem, hejtowano mnie z powodu moich ubrań. Mam starszego brata i często miałam ubrania po nim, co wyśmiewano. Było mi przykro, ale dziś już wiem, że ważne jest, aby zrozumieć, że w moim życiu to ja jestem głównym bohaterem, to ja mam w nim odgrywać główną rolę, więc opinie innych nie mogą nim sterować. Nie warto się zastanawiać, co inni o nas myślą, czy nas lubią, czy na pewno dobrze wyglądamy, czy ciuchy są dobrej marki... Nie każdemu musimy się podobać, ważne, byśmy siebie lubili.

W głębi SERCA jestem POLKĄ

„Kiedy myślę o Polsce, czuję wielką dumę i radość.

Kiedy ktoś się mnie zapyta o Polskę, przychodzą mi do głowy te ważne elementy, które kształtują Polskę” – pisze **Kayah De La Cruz**, uczennica III LO w Szkole Polskiej przy Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku, laureatka III miejsca w konkursie „Mam w sercu Polskę”.

Może i urodziłam się w obcym kraju, ale wychowywała mnie babcia, która nauczyła mnie czytać po polsku i pokazała, gdzie są moje korzenie.

Myśląc o wszystkich tych rzeczach, które cechują Polskę, trudno nie być pod wrażeniem. Jestem dumna, że jestem Polką, ponieważ z historii Polski wiem, ile wytrwałości mieli w sobie ci wszyscy ludzie, aby móc ukształtować dzisiejszą Polskę jako państwo. Przepenia mnie radość, ponieważ pochodzę z narodu zdeterminowanego, lojalnego, inteligentnego i pełnego pasji. Życie za oceanem sprawia, że tym bardziej tęsknię za Polską. Pragnę znaleźć się w gronie moich rodaków, którzy noszą w sobie tę samą dumę i radość i którzy rozumieją, co to znaczy być Polakiem.



SERCE CIĄGNIE MNIE DO POLSKI...

Ale nogi mam przywiązane do tej obcej ziemi. Robię wszystko, co w mojej mocy, aby Polska była bliska mojemu sercu. Moja rodzina stara się podtrzymać i powierzać mi wszystkie tradycje i obyczaje, które są przekazywane od pokoleń. Te rzeczy napełniają mnie radością, ale to nie jest to samo, co bycie na polskiej ziemi. Czuję się Polką, bo moja dusza jest w Polsce.

Dorastałam, chodząc w każdą sobotę do polskiej szkoły, z zaostrzonymi ołówkami i pełną gotowości do nauki. W głębi serca jestem Polką, przepelnioną dumą i radością z powodu mojego kraju i mojego narodu.

ZIEMIA...

Fale rozbijają się o polskie wybrzeże Bałtyku i wysokie, bujne góry w Zakopanem.

JEDZENIE...

Puszyste, ciepłe pączki wypełnione słodkim dżemem, a także przepyszne pierogi z kapustą i grzybami, i pożywna, rubinowa zupa z buraków.

SZTUKA...

Geniusze literatury, Adam Mickiewicz, Bolesław Prus, i wielu innych wybitnych twórców.

HISTORIA...

Rewolucjoniści, Maria Skłodowska-Curie, która odkryła polon i rad, no i Marian Rejewski, który rozszyfrował enigmę, co doprowadziło do upadku nazistowskich Niemiec.

SIŁA...

Polska odzyskała wolność po 123 latach niewoli i przetrwała przez wiele wojen.



Moim pierwszym językiem był polski. Mój telewizor wyświetlał zawsze polskie dobranocki, a na stole pojawiały się polskie dania.

PRZEPIS NA SZKOLNY SUKCES



Wykorzystaj to, o czym opowiadali ci dziadkowie, co zobaczyłeś na wycieczce szkolnej. Przypomnij sobie film, który zrobił na tobie wrażenie. Ta wiedza może okazać się bezcenna nie tylko na sprawdzianie, ale również, gdy będziesz pisać pracę na konkurs dla polonijnych uczniów. Pochwal się tym, co wiesz...

Dzięki uporowi dziadka Mateusz nie ma problemu ze skojarzeniem nazwisk powstańców styczniowych i partyzantów z II wojny światowej, bo dziadek pokazywał mu mogiły, miejsca pamięci. I wiele przy tym opowiadał.



Historia Mateusza

Od wielu lat chłopak część wakacji spędza u swoich dziadków w Polsce, którzy mieszkają w Górach Świętokrzyskich. Dziadek jest zapalonym leśnym wędrowcem i grzybiarzem, a Mateusz... cóż, czasem chodzi na te wyprawy trochę z grzeczności, bo nieco go już nudzą. Ale to właśnie dzięki uporowi dziadka nie ma problemu ze skojarzeniem nazwisk powstańców styczniowych i partyzantów z II wojny światowej, bo dziadek pokazywał mu mogiły, miejsca pamięci. I wiele przy tym opowiadał. Dlatego Mateusz planuje udział w Olimpiadzie Historycznej dla uczniów polonijnych. Chce wziąć udział w konkursie, w którym będzie mógł się wykazać swoją wiedzą o partyzantce z czasów okupacji niemieckiej. Dlaczego? Doskonale przecież zna świętokrzyskie kryjówki partyzantów. I potrafi przytoczyć o nich takie opowieści, jakich na pewno nie znajdzie się w podręczniku historii. Jeśli tylko zdecyduje się pochwalić swoją wiedzą, to sukces murowany!

Jeżeli jakiś film bardzo ci się podobał i nie pozwalał o sobie zapomnieć, to znaczy, że jest wart zapamiętania! I nigdy nie wiadomo, kiedy wiedza o nim ci się przyda.



TEGO SIĘ TRZYMAJ!

1. Gdy masz przed sobą temat wypracowania, w myślach przywołaj nie tylko lektury szkolne, ale też powieści czytane dla przyjemności, filmy, które obejrzałeś, swoje doświadczenia, to ułatwi ci pisanie. Nigdzie nie jest powiedziane, że na sprawdzianach i egzaminach masz korzystać tylko z tego, czego nauczyłeś się w szkolnej ławie! Nie dyskwalifikuj swoich ulubionych książek tylko dlatego, że nie omawiacie ich na lekcji.

Oczywiście, jeśli w temacie jest wyraźnie zaznaczone, że masz się oprzeć na przykładach ze szkolnych lektur, to wtedy nie masz wyjścia. Ale jeśli takiego zastrzeżenia nie ma... szukaj inspiracji wszędzie!

2. W odpowiedzi na pytanie z historii czy geografii Polski może pomóc ci informacja zdobyta na wycieczce, niekoniecznie szkolnej, wspomnienie jakiegoś obrazu, zdjęcia, informacji wypowiedzianej przez przewodnika. A czasem także nieco bardziej przychylnie słuchanie tego, co opowiadają o swojej młodości rodzice czy dziadkowie.

3. Wykorzystuj pozaszkolne źródła wiedzy: opowieści różnych osób, zwłaszcza przewodników czy specjalistów, programy telewizyjne, radiowe, książki, które przeczytałeś z czystej ciekawości, artykuły zamieszczone w prasie, także w wiarygodnych źródłach internetowych, filmy.

4. Zapamiętuj nazwiska autorów książek i reżyserów, mogą się przydać na sprawdzianie. Jeżeli jakiś film dosłownie przykuł cię do fotela i nie pozwalał o sobie zapomnieć, wywołał dyskusje ze znajomymi – to znaczy, że jest wart zapamiętania! I nigdy nie wiadomo, kiedy wspomnienie o nim ci się przyda.

5. Powtórz nazwiska autorów lektur. Zdarza się, że chcesz przywołać lekturę, ale nie umiesz zapisać nazwiska? Szkoda twojej niewykorzystanej wiedzy!

fot. Victoria Win, Monkey Business Images/Shutterstock.com

WOLNA ELEKCJA

– pierwsze w historii wybory powszechne?

Pierwsza wolna elekcja odbyła się po śmierci Zygmunta Augusta. Nie było następcy tronu, wygasła więc rządząca prawie 200 lat dynastia Jagiellonów.



Jan Matejko, „Potęga Rzeczypospolitej u zenitu. Złota wolność. Elekcja R.P. 1573”



Portret Henryka Walezego w polskim kapeluszu, przypisywany François Quesnel, ok. 1580–1586

Zygmunt August, syn Zygmunta Starego i Bony Sforzy, był ostatnim królem z dynastii Jagiellonów. Nie istniały wówczas żadne szczegółowe zasady określające, kto i w jaki sposób dokona wyboru króla. W unii lubelskiej z 1569 roku stwierdzono jedynie, że Polacy i Litwini wspólnie będą wybierać następcę tronu. Po jego śmierci nastąpił więc okres bezkrólewia, w czasie którego władzę sprawował interreks, prymas, którym był arcybiskup gnieźnieński **Jakub Uchański**. Do jego zadań należało przygotowanie wyboru nowego władcy. Zwołał on sejm konwokacyjny, na którym ustalono miejsce i zasady sejmiku elekcyjnego. Po nim miał zostać zwołany sejm koronacyjny związany z koronacją nowego władcy.

Sukcesem było ustalenie, że wyboru króla dokonuje cała szlachta (elekcja viritim). Szlachta zadbała także o zapewnienie pokoju religijnego w państwie. W Europie zachodniej dochodziło do wojen i prześladowań na tle religijnym, a w Rzeczypospolitej Obojga Narodów podpisano **konfederację warszawską**, która gwarantowała pokój „między różniącymi się w wierze”. Dokument ten został włączony do warunków, które przedstawiono kandydatowi do tronu.



Henryk Walezy w 1570 roku, malowidło przypisywane Jeanowi de Court

PRZYDATNE SŁÓWKA

Artykuły henrykowskie

– uzgodnione podczas pierwszej wolnej elekcji zasady funkcjonowania państwa, m.in.: przestrzeganie przywilejów szlacheckich, obowiązek zwoływania przez króla sejmiku co dwa lata na sześć tygodni, wybór króla przez wolną elekcję, prawo szlachty do rokосу (wystąpienia przeciw królowi).

Konfederacja – związek szlachty utworzony w celu uzyskania określonych celów.

Elekcja viritim – dosłownie „mąż w męża”, to elekcja (obiór króla), w której miał prawo uczestniczyć każdy szlachcic.

Pacta conventa – obietnice wyborcze składane przez kandydatów do tronu, wybrany król podpisywał je podczas sejmiku koronacyjnego.

Kandydatów do tronu było kilku

Elekcja odbyła się we wsi Kamień w okolicach Warszawy wiosną 1573 roku. Według szacunkowych danych przybyło na nią około 50 tys. szlachty. Głosowano województwami, było ich wówczas 32. Zanim to jednak nastąpiło, poselstwa kandydatów do tronu przedstawiały ich zalety. A kandydatami byli: **Ernest Habsburg** – przedstawiciel najbardziej wpływowej dynastii w Europie, **Iwan Groźny** – okrutny władca Rosji, **Henryk Walezy** – brat króla Francji oraz **Jan III Waza** – król szwedzki. Zachowała się ulotka wyborcza z okresu bezkrólewia, w której prezentowano zalety i wady każdego.

Królem wybrano Henryka Walezego, o którym napisano w ulotce, że „musi nam być powolny (posłuszny – przyp. red.) przez dalekość przyjaciół swych”. Dla autora tego zapisu było zatem ważne zachowanie przez szlachtę uprzywilejowanej roli w państwie.

Wybrano Walezego

Monarcha był młody (w momencie koronacji miał 23 lata i nie znał dobrze kraju, którym miał rządzić). Różnice między pozycją króla we Francji i w Polsce były znaczne. Inną była także sytuacja wewnętrzna krajów. We Francji bardzo silny był konflikt między katolikami a hugenotami (czyli zwolennikami kalwinizmu – jednej z religii protestanckich). W sierpniu 1572 roku doszło tam do wydarzeń nocy św. Bartłomieja. Wymordowano wówczas kilka tysięcy hugenotów przebywających w Paryżu w związku z królewskim weselem. Część polskiej szlachty była z tego powodu niechętna kandydaturze Henryka Walezego. Z obawy o prześladowania religijne, polska szlachta uchwaliła akt konfederacji warszawskiej zapewniający pokój między „różniącymi się w wierze”. Nowy monarcha został zobowiązany do złożenia przysięgi na treść tego dokumentu. Podczas sejmiku koronacyjnego miał zaprzysiąc także artykuły henrykowskie, ale odmówił. Część szlachty chciała mu nawet wypowiedzieć posłuszeństwo. Czy to było przyczyną tego, że porzucił rządy w Rzeczypospolitej po zaledwie kilku miesiącach? Czy może przstraszyła go wizja małżeństwa ze starszą o prawie 30 lat Anną Jagiellonką (siostrą Zygmunta Augusta)? A może nie do przyjęcia były różnice kulturowe? Nie. Podobno nowy władca był zachwycony wychodkiem (toaletą), we francuskich zamkach nie stosowano wówczas takich udogodnień. Według niektórych źródeł Henryk Walezy zapoznał się w Polsce ze sztucami i wprowadził we Francji zwyczaj ich stosowania.



Antoni Oleszczyński, „Wjazd poselstwa polskich senatorów po Henryka Walezego do Paryża”



Artur Grottger, „Ucieczka Henryka Walezego z Polski”

WAŻNE!

- W czasie pierwszej wolnej elekcji ustalono treść dokumentów oraz zasady postępowania w czasie bezkrólewia, które obowiązywały do upadku Rzeczypospolitej w XVIII wieku. I tak, po śmierci króla odbywał się sejm konwokacyjny, który wyznaczał czas i miejsce elekcji następcy, następnie sejm elekcyjny, a wybór króla kończył sejm koronacyjny.
- Wyboru króla dokonywała zebrana na polu elekcyjnym szlachta. W centrum znajdowała się szopa senatorska, w której obradowali senatorowie oraz przedstawiciele szlachty ze wszystkich województw.
- Pierwsza wolna elekcja odbyła się we wsi Kamień, na kolejne wybierano wieś Wole pod Warszawą.

Dlaczego więc król uciekł?

Przyczyną ucieczki Henryka Walezego z Polski była wiadomość o śmierci brata (króla Francji Karola IX). To otworzyło przed Henrykiem Walezym perspektywę objęcia tronu francuskiego. Uciekł więc z Polski w nocy z 18 na 19 czerwca 1574 roku, nie uzgadniając swojej decyzji z senatorami. Za królem wysłano pościg. Henryk Walezy obiecał, że wróci do Polski, nie chciał zrzec się tronu. Obietnicy nie dotrzymał. Po upływie wyznaczonego terminu ogłoszono więc nową elekcję. Szlachta dążyła do wyboru Anny Jagiellonki na króla Polski, ale w tamtych czasach kobieta nie mogła samodzielnie objąć rządów. Doszło do podwójnej elekcji – szlachta w większości poparła księcia Siedmiogrodu Stefana Batorego, a magnateria i najwyższe duchowieństwo Maksymiliana II Habsburga. Ostatecznie królem Polski został Stefan Batory, do czego przyczynił się wpływowy Jan Zamoyski, sekretarz króla Zygmunta Augusta.

Podczas pierwszej wolnej elekcji w 1573 roku królem wybrano Henryka Walezego – brata króla Francji.

POLSKI ZŁOTY

ma 100 lat!

ROK 2024

Rokiem Edukacji
EKONOMICZNEJ

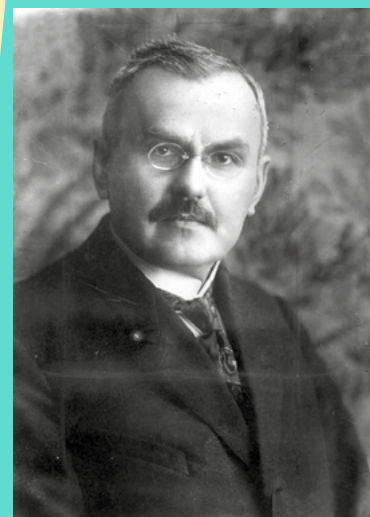
11 stycznia 1924 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, zwanej reformą Grabskiego. 28 kwietnia 1924 roku otwarto Bank Polski, który rozpoczął emisję nowej polskiej waluty.

ROK EDUKACJI EKONOMICZNEJ

Tak zdecydował Senat RP. „Kierując się słowami Władysława Grabskiego: »Edukacja ekonomiczna stanowi fundament dobrobytu narodowego i osobistego«, chcemy wzmocnić dążenia świata ekonomii i edukacji do podmiotowej obecności edukacji ekonomicznej w polskim życiu społecznym, gospodarczym i politycznym” – napisali w uchwale senatorowie. Warto więc przypomnieć, czym jest polski złoty i jak się on narodził.

REFORMY WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO

Po odzyskaniu niepodległości na terenie Polski można było płacić czterema walutami: marką niemiecką, koroną austriacką, rublem carskim i marką polską. Na początku 1920 roku zastąpiła je **marka polska**. W tym roku wojna polsko-bolszewicka weszła w decydujący etap. Sytuacja wywołana konfliktem sprawiła, że skarb państwa nie był stabilny. Marka polska traciła na wartości. Ceny z miesiąca na miesiąc rosły kilkakrotnie. Państwo nie było w stanie pokryć wydatków. Nasilał się kryzys gospodarczy. Żeby wyprowadzić Polskę z tej sytuacji, w 1923 roku powołano rząd Władysława Grabskiego. Dokonał on ważnej dla ówczesnej Polski reformy finansowej państwa.



Władysław Grabski



Złoty polski (2 złote polskie z 1936 roku)

LECH, POL I W KOŃCU ZŁOTY

Rząd Grabskiego wprowadził jednorazowy podatek od majątku, zmniejszył koszty administracji państwowej i dopłaty do kolejnictwa. Markę polską zastąpił **złoty polski**. Co ciekawe, niemalże do ostatniej chwili dyskutowano, jak nazwać nowy pieniądz. Zastanawiano się, czy nie nazwać go „lechem”, w lutym 1919 roku marszałek Józef Piłsudski podpisał dekret, na mocy którego narodowa waluta miała właśnie tak się nazywać. Nazwę taką zaproponowała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa – ówczesny odpowiednik Narodowego Banku Polskiego. Wśród nazw waluty pojawił się też „pol”, nawiązujący rzecz jasna do nazwy naszej ojczyzny. Wybór padł jednak na nazwę „złoty”, która nawiązywała do historycznej jednostki monetarnej Królestwa Polskiego. Ponadto Władysław Grabski powołał do istnienia **Bank Polski**, który emitował nową walutę – złotego polskiego. Kapitał zakładowy wynosił 100 mln złotych. Akcje Banku Polskiego nabyło 176 tysięcy osób, często traktując to jako gest patriotyczny. Z inicjatywy Grabskiego utworzono też instytucję kredytową o nazwie **Bank Gospodarstwa Krajowego**. Działania te przyniosły pozytywne efekty ożywienia gospodarki, przyczyniły się do spadku bezrobocia i stabilizacji cen.

POLSKIE BANKNOTY
MAJĄ WARTOŚĆ:
10 ZŁ, 20 ZŁ, 50 ZŁ,
100 ZŁ, 200 ZŁ I 500 ZŁ.

A TO CIEKAWE!

W XIV i XV wieku „złotym” nazywano złote dukaty zagraniczne z obiegiem w Polsce. Przez dłuższy czas był jednostką wyłącznie obrachunkową. W obiegu były wówczas nominały: półgrosz, grosz, półtorak, dwojak, trojak, czworak, szóstak i ort.

W 1663 roku złoty pojawił się po raz pierwszy jako moneta, pod postacią tymfa lub tynfa (tak mówiono wtedy o srebrnych złotówkach). To do nich odnosi się znane polskie przysłowie „Dobry żart tynfa wart”, ponieważ moneta ta stała się symbolem upadku gospodarczego Rzeczypospolitej.

W POLSCE ZA USŁUGI LUB PRODUKTY PŁACI SIĘ WALUTĄ O NAZWIE „ZŁOTY”. JEDEN ZŁOTY TO 100 GROSZY. ZAMIAST NAZWY „ZŁOTY” MOŻNA UŻYWAĆ ZAPISÓW „ZŁ” LUB „PLN”. TEN OSTATNI OZNACZA: NOWY POLSKI ZŁOTY. ZAMIAST NAZWY „GROSZ” MOŻNA UŻYWAĆ SKRÓTU „GR”.



Na banknocie o nominale 10 zł widnieje Mieszko I.

Na banknocie o nominale 20 zł umieszczono wizerunek Bolesława I Chrobrego.



Na banknocie o nominale 50 zł umieszczono portret Kazimierza III Wielkiego.

Banknot o wartości 100 zł ma na jednej stronie wizerunek Władysława II Jagiełły.

Na banknocie o wartości 200 zł widnieje wizerunek Zygmunta I Starego.

Na banknocie o wartości 200 zł widnieje wizerunek króla Jana III Sobieskiego.

NBP, CZYLI NARODOWY BANK POLSKI

To bank centralny Rzeczypospolitej Polskiej. Wypełnia zadania określone w Konstytucji RP, ustawie o Narodowym Banku Polskim i ustawie Prawo bankowe. NBP pełni trzy podstawowe funkcje: banku emisyjnego, banku banków oraz centralnego banku państwa. Podstawowym zadaniem NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen. Poprzez zarządzanie rezerwami dewizowymi zapewnia odpowiedni poziom bezpieczeństwa finansowego państwa. Dzięki emisji znaków pieniężnych zabezpiecza płynność obrotu gotówkowego.

Do głównych obszarów działalności NBP należą:

- prowadzenie polityki pieniężnej,
- działalność emisyjna,
- rozwój systemu płatniczego,
- zarządzanie rezerwami dewizowymi Polski,
- obsługa Skarbu Państwa,
- działalność edukacyjna i informacyjna.

POLSKIE MONETY
MAJĄ WARTOŚĆ:
1 GR, 2 GR, 5 GR, 10 GR,
20 GR, 50 GR, 1 ZŁ, 2 ZŁ I 5 ZŁ.



Marka polska, zlikwidowana w wyniku reformy Grabskiego (10 marek polskich z 1917 roku)

NARODOWA WALUTA

Środkiem płatniczym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są banknoty i monety opiewające na złote i grosze, emitowane przez Narodowy Bank Polski. Wzory i wartość nominalną banknotów oraz wzory, wartość nominalną, stop, próbę i masę monet oraz wielkość emisji znaków pieniężnych, jak również terminy wprowadzenia ich do obiegu ustala prezes NBP w drodze zarządzenia.



Budynek Banku Państwa przy ul. Bielarskiej 10, późniejsza siedziba Banku Polskiego, ok. 1908 roku



JAK napisać pierwsze WYPRACOWANIE po wakacjach?

Taka praca pisemna wcale nie musi być banalnym opowiadaniem. Może to być opis przedmiotu – pamiątki. Jaką jeszcze formę może mieć tekst?

1. OPOWIADANIE

Zdecyduj, czy stosujesz narrację pierwszoosobową czy trzecioosobową (czasami narzuca to temat, np. „...spotkałem...”) i konsekwentnie jej używaj. Nie myl czasów – albo piszesz w czasie przeszłym (tak jest lepiej i wygodniej) albo teraźniejszym. Pilnuj chronologii wydarzeń – co było wcześniej, co później. Nie przesadzaj z opisami miejsc, osób – krótkie zdanie charakteryzujące wystarczy. Przecież wszyscy wiemy, jak wygląda las. Napisz, jakie na tobie zrobił wrażenie, a nie jakie gatunki drzew tam widziałeś. Jeżeli wplatasz wypowiedzi innych osób (i dobrze, bo to atut pracy), to niech będą krótkie, celne, a nie monologi na pół strony. I oczywiście wypowiedzi zaznaczamy graficznie (myślniki). Na końcu opowiadania umieść zdanie podsumowujące.

JAK MOŻNA WZMOCNIĆ PRACĘ?

- Wpleć fragment dialogu, listu, ogłoszenia, piosenki.
- Zastosuj dowcip, pisz lekkim stylem, bądź autoironiczny.



3. KARTKA Z PAMIĘTNIKA

Zdecydowanie najbardziej osobista forma. Chcesz pisać o swojej wakacyjnej miłości? OK, tylko czy na pewno chcesz, aby ktoś to potem czytał? Pamiętnik nie jest tak skrupulatny jak dziennik, nie wymaga takich szczegółów jak dziennik podróży. Pomiedzy wpisami mogą być nawet tygodniowe przerwy. To miejsce twoich zwierzeń, przemyśleń. Ale w tym przypadku tworzysz pamiętnik „publiczny” i jeżeli on ma być dobrze oceniony, to postaraj się, żeby opisane w nim były ciekawe wydarzenia, a nie tylko twoje rozmyślenia na temat urody, braku ciekawych zajęć i wakacyjnej nudy. To musi się fajnie czytać!

2. DZIENNIK PODRÓŻY

Tematem jest podróż, bezwzględnie.

Dokąd, zależy od ciebie. Weekendowa wyprawa rowerowa? OK. Dwutygodniowy spływ kajakowy? Jeszcze lepiej. Wycieczka do Polski? Równie dobrze. Ale podróżujesz, zmieniasz miejsce, widzisz coś nowego. W dzienniku podróży ważny jest:

- dokładny zapis czasu i miejsca pobytu,
- przedstawienie miejsca, w którym się znajdujesz – co ciekawego zobaczyłeś, kogo spotkałeś,
- zapis wszystkich najciekawszych wydarzeń, także tych zaskakujących.

W skrócie: dziennik podróży pisany jest tak, jakby miał być wskazówką dla przyszłych podróżnych. Aby wiedzieli, co może ich spotkać na trasie.





LIST

Pisałeś go już nie raz, więc na pewno będziesz pamiętać o: zwrocie do adresata, formach grzecznościowych, podziękowaniach za otrzymany list, wyrażeniu nadziei na odpowiedź listowną lub spotkanie w najbliższej przyszłości, pozdrowieniach na końcu i podpisie. Piszesz z wakacji, a zatem opowiedz bliskiej osobie, jak spędzasz czas. Możesz wspomnieć o pogodzie, pysznych lekkich smakołykach, których sobie nie odmawiasz, i wszystkim tym, co sprawia, że wakacje są wyjątkowe. List powinien być optymistyczny, serdeczny, takie dłuższe pozdrowienia. Żadnych przechwałek typu: „jestem tu najlepszy”, „nikt nie ma ze mną szans”, „reszta ludzi na obozie to kompletne dno”. Po co ci opinia samochwały i nudziarza?



OPIS

Może to być opis jakiegoś niezwykłego miejsca, które wywarło na tobie wrażenie. I to wrażenie musi być widoczne w wypracowaniu. A zatem nie pisz o muzeum, które tak naprawdę cię znudziło, ale o z trudem zdobytym szczycie górskim. To nie może być miejsce ci obojętne. W swojej pracy przekazujesz pełnię wrażeń – nie tylko wzrokowych, także dźwiękowych, węchowych. Było upalnie? Niech upalnie będzie w twoim opisie. Od zapachu skoszonego siana kręciło się w głowie? Niech czytający to poczuje. Baw się perspektywą (bliżej, dalej, tuż obok), kolorami. Porównuj do siebie przedmioty, stosuj niebanalne przenieśnie, określenia.

Nie jest łatwo napisać dobry opis miejsca, ale komu się uda... wielkie brawa!

ZAINSPIRUJ SIĘ! WZORCOWE WYPRACOWANIE

„NIEZWYKŁA PAMIĄTKA”

Leży na moim biurku. Taki niepozorny, całkiem zwyczajny. Z jednej strony jest zupełnie szary i gładki, pewnie przez lata wygładzany był przez wodę. Z drugiej strony chropowaty, w ciemniejsze plamki – może tą stroną zagrzebany był w piasku? Z łatwością mieści się w dłoni. Lubię zaciskać go w ręce, bo wtedy przypominam sobie tamto uczucie, gdy znalazł się w mojej dłoni. I osobę, która mi go na dłoni położyła, mówiąc, że to niezwykły kamień, że spełni każde moje marzenie, pod warunkiem że mocno w nie będę wierzył. Oczywiście parsknęłam śmiechem, bo kto by wierzył w takie gadanie. Ale kamyk wzięłam, pochuchałam na niego „na szczęście” i schowałam do kieszeni bluzy. To był mój ostatni wieczór nad morzem. I ostatni wieczór spędzony z Alekssem. Nie chciałam wtedy myśleć o rozstaniu, o tym, że za chwilę wrócimy do swoich domów, które oddalone są o kilkaset kilometrów i że zostanie nam jedynie sztuczny kontakt przez komputer, który przetrwa najwyżej do pierwszych jesiennych chłódów. Było mi smutno, niewyobrażalnie smutno. Nie wiedziałam jednak, że tamten mój smutek okaże się całkowicie nieważny wobec tego, co przeżyłam zaledwie dobę później. Gdy dotarliśmy do domu po wielu godzinach jazdy samochodem i zdrętwiali wytaczaliśmy się z samochodu, przekomarzając, kto pierwszy zalegnie w domowej wannie, drzwi otworzyła nam blada, roztrzęsiona babcia. Godzinę wcześniej pogotowie zabrało dziadka do szpitala – miał zawał. Zmartwiałam. Nie, tylko nie mój kochany dziadek! Jemu nie może się nic stać!

Całą noc przesiedziałam na schodkach ganku, wypatrując, czy nie wracają rodzice ze szpitala. Dłonie wcisnęłam w kieszenie bluzy i wtedy wyczułam w nim znajomy kształt kamienia. I choć było to głupie i dziecinne, zaczęłam powtarzać w myślach zaklęcia, z całej siły wierząc, że kamień sprawi, że moje prośby się spełnią. I tak się stało!

Dwa dni później lekarze już całkowicie nas uspokoili – dziadek nadspodziewanie dobrze przeszedł ten poważny atak serca. Jak to określili: miał ogromne szczęście.

I teraz właśnie, gdy oparta łokciami o blat biurka wpatruję się w ten niepozorny kamyk, nasz rodzinny szczęściarz pogwizduje w swoim pokoju którąś z ukochanych piosenek Beatlesów. A ja za chwilę włączę komputer i napiszę kolejnego mejla do Aleksa – we wczorajszym zasypał mnie tyloma pytaniami, że chyba przez godzinę będę na nie odpowiadać.



CO DOBREGO W TEJ PRACY?

Zwróć uwagę na:

- Zgrabne splecenie dwóch wątków – uczucia do Aleksa i uczucia do dziadka.
- Świetny opis przedmiotu – zauważcie, że najpierw dowiadujemy się, jak wygląda, a dopiero potem, że to kamyk.
- Bardzo dobry plan pracy – najpierw opis kamyka, potem wytłumaczenie jego pochodzenia, następnie dramatyczne rodzinne wydarzenie i potwierdzenie niezwyklej „mocy” kamyka, a następnie subtelne, choć w pełni zrozumiałe dla czytelnika nawiązanie do znajomości z Alekssem. W ostatnim zdaniu okazuje się, że wbrew obawom autorki opowiadania ta znajomość miała szansę przetrwać „jesienne chłody”.
- Styl – swobodny, naturalny, oczywiście poprawny gramatycznie. Bez przesadnych opisów, bez dramatyzowania, choć z odpowiednim napięciem – tekst nie sprawia wrażenia pisanego „na gorąco”, jest to naprawdę przemyślana kompozycja.

PRZYKŁADOWE POWAKACYJNE TEMATY WYPRAWIAĆ:

- Wakacyjny tydzień – fragment mojego pamiętnika.
- To była naprawdę niezwykła letnia przygoda – opowiadanie.
- Wakacje są po to, aby podróżować – fragment dziennika podróży z twojej tegorocznej wakacyjnej wyprawy.
- W tym roku spotkałem kogoś wyjątkowego... – opowiadanie.
- „Nie uwierzysz, co mi się przytrafiło!” W liście do przyjaciela opisz swoje wakacyjne przeżycia.
- Każdego roku przyjeżdżam w to miejsce. Ma ono dla mnie niezwykle znaczenie. Opis.



Kochani Uczniowie i Nauczyciele! Macie ochotę przysłać wypracowanie do „Cogito dla Polonii”? Nie musi być aktualne, może być np. z zeszłego roku. Byle było autorskie, a nie... internetowe. Chętnie wydrukujemy je, a autorów nagrodzimy książkami.

Prześlijcie e-mailem na adres: cogito@cogito.com.pl, wpisując w temacie: Wypracowanie. Koniecznie podajcie swój adres i napiszcie, w której klasie i szkole się uczycie.



fot. PeopleImages.com - Yuri A, mhatzapa, Inna_Goreglyad, Kristina Kondrashin, CandyBox Images, Paper Trident, Sophia V, BRO_vector/Shutterstock.com

Zapamiętaj!

PLEONAZM = TAUTOLOGIA = wyrażenie składające się z wyrazów to samo lub prawie to samo znaczących

**Tak,
to są pleonazmy!**

COFNAĆ SIĘ DO TYŁU

– COFNAĆ SIĘ

(a można cofnąć się nie do tyłu?)

WRÓCIĆ Z POWROTEM

– WRÓCIĆ

(a jak inaczej?)

Fakt autentyczny

– fakt

(fakt to fakt, po prostu!)

RÓWNE POŁOWY – POŁOWY

(bo nie może być inaczej)

KOPNAĆ NOGĄ – KOPNAĆ

(jeśli rękę – to rzucić)

OKRES CZASU

– OKRES

(okres zawsze dotyczy czasu)

Masło MAŚLANE,

czyli

w krainie pleonazmów

Tak się nazywają błędy polegające na przedobrzeniu i mówieniu dwa razy tego samego. Uznawane są za błędy językowe, więc uważaj na nie.

AKWEN

WODNY

– **AKWEN**

(czyli dowolnie określony obszar wodny)

ZABIĆ NA ŚMIERĆ

– ZABIĆ

(innej wersji nie próbuj☺)

EKSPORT ZA GRANICĘ

– **EKSPORT**

(dostarczanie towarów za granicę to właśnie jest eksport)

Najbardziej optymalne

– **optymalne**

(najlepsze, najkorzystniejsze, najdogodniejsze w tych właśnie warunkach i już lepsze być nie może, czyli właśnie optymalne)

PEŁNY KOMPLET

– **KOMPLET**

(nie ma kompletu niekompletnego☺)

KONTYNUOWAĆ DALEJ – KONTYNUOWAĆ

(przecież kontynuować to nadal coś robić)

POPRAWIĆ SIĘ NA LEPSZE

– **POPRAWIĆ SIĘ**

(wiadomo, że nie na gorzej)

POTENCJALNE

MOŻLIWOŚCI

– **MOŻLIWOŚCI**

(inaczej się powtarzasz)

Pozytywna

aprobata

– **aprobata**

(czyli akceptacja, a ta zawsze jest pozytywna)

SPADAĆ W DÓŁ – SPADAĆ

(do góry się nie da☺)

Geneza powstania

– **geneza**

(określa, w jaki sposób doszło do powstania czegoś, a więc sama w sobie odnosi się do powstania)

WZAJEMNA

WSPÓŁPRACA

– **WSPÓŁPRACA**

(wiadomo, nie może być jednostronna)

WRACAĆ Z POWROTEM

– **WRACAĆ**

(nie da się inaczej, jak po prostu wrócić)

PRAWDA OBIEKTYWNA – PRAWDA

(to tylko w dowcipie jest kilka prawd, w gramatyce – jest jedna)

„Pieśń o żołnierzach z Westerplatte”

Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

1 września 1939 roku Niemcy bez wypowiedzenia wojny rozpoczęły działania zbrojne przeciwko Polsce. Atak pancernika Schleswig-Holstein na Westerplatte był początkiem II wojny światowej. Jak poeta sportretował legendarnych obrońców ?



Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte.

(A lato było piękne tego roku).

I tak śpiewali: Ach, to nic,
że tak bolały rany,
bo jakże słodko teraz iść
na te niebiańskie polany.

(A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety.)

W Gdańsku staliśmy tak jak mur,
gwiżdżąc na szwabską armatę,
teraz wznosimy się wśród chmur,
żołnierze z Westerplatte.

I ci, co dobry mają wzrok
i słuch, słyszeli pono,
jak dudnił w chmurach równy krok
Morskiego Batalionu.

I śpiew słyszano taki: – By
słoneczny czas wyzyskać,
będziemy grzać się w ciepłe dni
na rajskich wrzosowiskach.

Lecz gdy wiatr zimny będzie dął
i smutek krążył światem,
w środek Warszawy spłyniemy w dół,
żołnierze z Westerplatte.

1939



SMS Schleswig-Holstein ostrzeliwuje Westerplatte

POZNAJ AUTORA WIERSZA

Konstanty Ildefons Gałczyński

Żył w latach 1905–1953. Był poetą dwudziestolecia międzywojennego, wojny i okupacji oraz epoki powojennej. Znany z lirycznych, ale i groteskowych, żartobliwych utworów, twórca pieśni, poematów czy „Teatrzyku Zielona Gęś”. Podczas II wojny światowej walczył w kampanii wrześniowej, a potem trafił do niewoli sowieckiej, następnie niemieckiej, większość czasu podczas wojny spędził w obozie jenieckim Altengraben pod Magdeburgiem. Po wojnie powrócił do Polski, wiele wierszy poświęcił miłości i pięknu przyrody – zwłaszcza Mazur. Jego ukochanym miejscem była leśniczówka Pranie. Umarł przedwcześnie, atakowany za swoją poezję, mimo że próbował wpasować się w kanony socrealizmu i dopasować do wymogów ówczesnej władzy.

Jego najbardziej znane utwory to: „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte”, „Kronika olsztyńska”, „Pieśni”, „Niobe”, ale również żartobliwa „Strasna zaba” czy prześmiewcza „Ballada o trzęsących się portkach”, klimatyczne „Małe kina”, „Prośba o wyspy szczęśliwe”, „Rozmowa liryczna”, „Zaczarowana dorożka”.



Określa temat i gatunek literacki. Pieśń to utwór, z którym związane są powaga i patos, a przede wszystkim melodyjność. Wiersz Gałczyńskiego rzeczywiście jest rymowany i bardzo melodyjny.

CO POWIESZ O TYTULE?

BUDOWA WIERSZA

- Podział na strofy.
- Rymy żeńskie (rany – polany) i męskie (nic – iść), dokładne (mur – chmur) i niedokładne (latem – Westerplatte).
- Układ rymów abab (ostatni wers będący dopowiedzeniem w I i II strofie wykracza poza ten schemat).



Westerplatte po zakończeniu walk, 9 września 1939 roku

- Nadzieja na pomoc trwała 12 godzin, a potem następne 12 godzin. Drugiego dnia, po bombardowaniu lotniczym zrodziła się desperacja. Nie było innego wyjścia niż śmierć. Nie było już odwrotu – tak opowiadał porucznik Leon Pająk w Polskim Radiu w audycji: „Epopėja polskiej reduty – wspomnienia obrońców Westerplatte” (PR 14.09.1967), którą możesz posłuchać dzięki archiwum Polskiego Radia:

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2360368,bohaterowie-z-westerplatte-zamiast-12-godzin-walczyli-7-dni>

INTERPRETUJEMY „PIEŚŃ...”



PIERWSZA STROFA sugeruje, że wszyscy żołnierze, którzy bronili Westerplatte, zginęli. Jest to niezgodne z prawdą historyczną, bo większość została ranna. Jednak do poety walczącego w kampanii wrześniowej, a potem przebywającego w niewoli, nie dotarła ta informacja. Strofa ukazuje wyidealizowany obraz bohaterów idących „prosto do nieba” w wojskowym szyku, czwórkami. Sugeruje niewinność i bohaterstwo żołnierzy, buduje ich legendę. Wizja jest przekazana w trzeciej osobie (liryka pośrednia – podmiot liryczny nie ujawnia się). Z nastrojem śmierci (odchodzenia do nieba) kontrastuje piękno lata, o którym wspomina się w zdaniu w nawiasie, które kończy strofę.

DRUGA STROFA to obraz śpiewających żołnierzy (żołnierze na ogół śpiewają w marszu), ich pieśń mówi o tym, że to nic, „że tak bolały rany”, ponieważ czeka ich nagroda na „niebiańskich polanach” (symbol szczęścia i nagrody, chrześcijańskie wyobrażenie o życiu pozagrobowym). Śmierć ukazano, podobnie jak w pierwszej strofie, w sposób estetyczny i podniosły, a żołnierzy jako nieskazitelnych moralnie (idealizacja). Słowa o słodkim pójściu na niebiańskie polany i bolących ranach można uznać za nawiązanie do maksymy: „słodko i szlachetnie jest umierać za ojczyznę” (zaczepniętej z poezji Horacego i spopularyzowanej przez hetmana Żółkiewskiego) oraz za aluzję do hymnu Ignacego Krasickiego „Święta miłości kochanej ojczyzny”, w którym mowa o tym, że miło jest umierać i cierpieć za nią, dla niej smakuje nawet trucizna...

Budowa drugiej strofy jest analogiczna do pierwszej – ostatnie zdanie w nawiasie opisuje urodę lata („tego roku” było tyle wrzosu na bukiety – tzw. babie lato to właśnie pora wrzosów, szczególnie piękna w naszym kraju).

TRZECIA STROFA wprowadza dynamikę. Spokój zakłóca kolokwialne słowo „szwabska” (armata) i frazeologizm „gwiżdżąc na...”. Odwagę, wytrwałość żołnierzy oddaje porównanie „staliśmy tak jak mur”. Scenerię walk konkretyzuje nazwa własna – Gdańsk. W końcówce strofy powraca idealizacja, bo żołnierze wznoszą się wśród chmur – ta wizja to tradycyjne przedstawienie nagrody po śmierci.

CZWARTE STROFA – tu mowa o tych, którzy słyszeli w chmurach „równy krok Morskiego Batalionu” – epitet „równy” eksponuje karność, sprawność, dyscyplinę żołnierzy nawet w zaświatach, czasownik „dudnił” (onomatopeja) oddaje wrażenia słuchowe.

Na półwyspie Westerplatte znajdują się zabudowania wojskowe z 1939 roku oraz Pomnik Obrońców Wybrzeża, który upamiętnia bohaterską postawę polskich żołnierzy w pierwszych dniach II światowej



Gen. Friedrich-Georg Eberhardt i mjr Henryk Sucharski podczas kapitulacji Westerplatte, 7 września 1939 roku

ZWRÓĆ UWAGĘ NA DATĘ!

1939 – data umieszczona pod utworem określa czas powstania wiersza i pozwala odnieść go do konkretnych wydarzeń historycznych – bohaterskiej obrony Westerplatte przed Niemcami we wrześniu 1939 roku.

CO MÓWI HISTORIA O OBRONIE WESTERPLATTE

PIĄTA STROFA to znów cytata z pieśni rzekomo śpiewanej przez żołnierzy z Westerplatte, która mówi o tym, że będą grzać się w ciepłe dni na rajskich wrzosowiskach (sielankowa wizja – na zmysł dotyku działają epitety: „ciepłe”, „słoneczny” i czasownik „grzać się”).

SZÓSTA STROFA to dalszy ciąg pieśni śpiewanej przez żołnierzy, która zapowiada, że gdy nastanie czas „zimnego wiatru” i „smutku” (symbol cierpienia i okupacji), bohaterowie „spłyną w dół”, zstąpią z niebios do Warszawy, by zapewne pokrzepić, wzmocnić walczących o nią, dodać im otuchy. Wojna się nie kończy, walka będzie miała swoją kontynuację, a wysiłek i śmierć żołnierzy z Westerplatte nie poszły na marne. Ich przykład będzie wspierał innych bohaterów, ich duch będzie towarzyszył walczącym za Warszawę, która występuje tu w roli symbolu – ojczyzny, niezłomnej stolicy. Znowu pojawia się opozycja góra – dół, niebo – ziemia, znana z wyobrażeń chrześcijańskich i starszych, np. mitologicznych.

PRZESŁANIE WIERSZA

- Obrońcy Westerplatte byli prawdziwymi bohaterami. Ich ofiara została nagrodzona i nie poszła na marne, a ich bohaterska postawa może stanowić piękny przykład i wsparcie dla innych patriotów.
- Warto poświęcać się dla ojczyzny. Nawet cierpienie i śmierć dla niej mogą być piękne, zasługują na najwyższą nagrodę.



1 września 1939 roku, rankiem o godzinie 4:45, Schleswig-Holstein rozpoczął ostrzeliwanie polskiego posterunku na Westerplatte, a co za tym idzie, zainicjował bohaterską obronę.

Na półwyspie Westerplatte, który znajduje się w Gdańsku, u ujścia Martwej Wisły do Zatoki Gdańskiej, znajdowała się Wojskowa Składnica Tranzytowa, gdzie mieścił się skład amunicji. Stacjonowały tam oddziały polskich żołnierzy. Polski garnizon tuż przed wybuchem wojny (według różnych źródeł) liczył około 200 osób.

Niemcy dysponowali lepszym wyposażeniem i liczebną przewagą żołnierzy. Mimo to Polacy bronili się dzielnie przez 7 dni, choć według rozkazu mieli utrzymać składnicę przez 12 godzin. Dowódcą polskiego garnizonu był major Henryk Sucharski, który obroną Westerplatte dowodził w pierwszych dniach. Potem jego obowiązki przejął kpt. Franciszek Dąbrowski.

Stojący blisko pancernik ostrzeliwał obrońców Westerplatte. Bombardowanie półwyspu przez niemieckie lotnictwo nie sprawiło, że obrońcy się poddali. Dopiero z powodu wyczerpania, ciężkiego stanu rannych żołnierzy i przewagi wroga oraz faktu wypełnienia rozkazu, czyli 12-godzinnej obrony półwyspu, 7 września podjęto decyzję o kapitulacji.

SZYK ZDANIA

– POWTÓRKA DO SPRAWDZIANU

TO MUSISZ WIEDZIEĆ!

W języku polskim szyk zdania określa się jako swobodny. Choć pewne wyrazy w zdaniu można przestawiać, to istnieją konstrukcje, w których układ jest ściśle określony. Aby zachować poprawność stylistyczną, trzeba pamiętać o szyku wyrazów w zdaniu.

swobodny szyk wyrazów ≠ dowolny szyk wyrazów

Czy przydawka zawsze musi stać przed rzeczownikiem?
Jakie miejsce w zdaniu przewidziano dla zaimków?

CO MA

PIERWSZEŃSTWO?

■ **Wyraz określający stawiamy tuż przy wyrazie określonym.**

Rozdzielenie powoduje, że treść zdania jest nieczytelna; trudno zrozumieć tekst.

Przyjdę do ciebie, mamusiu kochana. [Źle: *Przyjdę, mamusiu, do ciebie, kochana.*]

■ **Przymiotnik stawiamy z reguły przed rzeczownikiem.**

Agata ma **brązowe włosy**, **niebieskie oczy** i **krótkie nogi**.

■ **Zaimków (mi, ci, mnie, go, mu, się) nie stawiamy ani na początku, ani na końcu zdania.**

DOBRE:

*Jak go spotkam, to mu powiem.
Podarowałem jej tę maskotkę.
Zrobiło mi się wesoło.
Polubił mnie ten kolega.
Opowiem ci coś w sekrecie.*

ŹLE:

*Jak go spotkam, to powiem mu.
Podarowałem tę maskotkę jej.
Mi się wesoło zrobiło.
Polubił ten kolega mnie.
Opowiem coś w sekrecie ci.*

■ **Nie rozdzielamy przyminka od rzeczownika.**

*Magda pojechała **na zakupy**.
Lubię odpoczywać **w domu**.*

CO TO JEST INWERSJA ZDANIOWA?

To inaczej **szyk przestawny** w zdaniu. Jest on celowo stosowany – głównie w wierszach, ale też w tekstach prozatorskich. Poeci i pisarze stosują go jako specjalny chwyt, aby uzyskać pożądany efekt:

- stworzenie własnego stylu,
- uzyskanie rymów, odpowiedniego rytmu w wierszu,
- zadziwienie czytelnika.

Szyk przestawny stosowali z upodobaniem poeci epoki baroku. W poezji i prozie mnóstwo jest przykładów inwersji zdaniowej:

Dwaj portretów malarze słyneśli przed laty:

Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty.
(Ignacy Krasicki, „Malarze”)

Słowacki wielkim poetą był!
(Witold Gombrowicz, „Ferdydurke”)



SZYK W ZDANIU I AKCENT LOGICZNY

Początek i koniec zdania to miejsca, na których pada akcent logiczny. Jeśli więc chcemy położyć na coś nacisk, podkreślić ważność czegoś, stawiamy odpowiedni wyraz na początku lub na końcu zdania. Przeważnie wybiera się koniec zdania. Szyk wyrazów może być wtedy niestandardowy.

Jutro startujesz w ZAWODACH O PUCHAR ŚWIATA!
(tu ważna jest informacja, jakie to zawody)

W zawodach o Puchar Świata startujesz JUTRO!
(tu ważna jest informacja, kiedy odbywają się zawody)

Pan Piotr wyjechał wczoraj do Poznania Z ŻONĄ. (a nie z córką)
Pan Piotr wyjechał wczoraj z żoną DO POZNANIA. (a nie do Gdańska)
Pan Piotr wyjechał do Poznania z żoną WCZORAJ. (a nie przedwczoraj)

Takie zadania mogą pojawić się na sprawdzianie!

ZADANIE 1.

W którym ze zdań wyeksponowano, że nikogo nie będzie w domu?

- A. Jutro nikogo nie będzie w domu.
- B. Jutro nie będzie w domu nikogo.
- C. Nikogo nie będzie w domu jutro.
- D. Jutro w domu nikogo nie będzie.

ZADANIE 2.

Popraw zdania:

- A. Najmilsza po przyjeździe czekała na nich niespodzianka.
- B. Świetny po południu oglądałam świetny film.
- C. Nowy nasz ten fizyk jest genialny.
- D. Przyjrzelismy się dopiero rankiem prezentom.

ODPOWIEDZI:

Zadanie 1. B

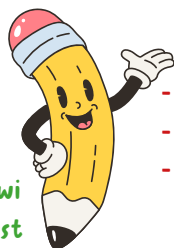
Zadanie 2.

- A. Najmilsza niespodzianka czekała na nich po przyjeździe.
- B. Po południu oglądałam świetny film.
- C. Ten nasz nowy fizyk jest genialny.
- D. Przyjrzelismy się prezentom dopiero rankiem.

UŚMIECHNIJ SIĘ

- NA DOBRY START W SZKOLE ☺☺☺

- Twoje wypracowanie jest niezłe – mówi nauczycielka do Jasia. – Ale niestety, jest dokładnie takie samo jak wypracowanie Karola. Czy wiesz, co to znaczy?
- Że wypracowanie Karola też jest niezłe!



- Tato, dostałem dziś piątkę! – woła Jasiu po powrocie do domu.
- Tak, a z czego?
- 2 z polskiego, pała z matmy i 2 z chemii – to razem 5!



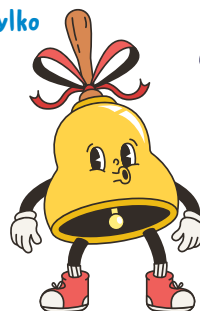
POWIEDZONKA NAUCZYCIELI

Polubiłem waszą klasę od pierwszego wejrzenia. Teraz jednak widzę, że mam słaby wzrok...



Na historii:

- Hej, ty tam, pod oknem: kiedy był pierwszy rozbiór Polski?
- Nie wiem.
- A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?
- Nie pamiętam.
- To jak ty chcesz zdać maturę?!
- Proszę pani, ja tu tylko kaloryfer naprawiam.

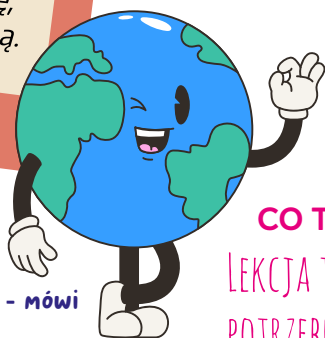


ZŁE SZKOLNYCH ZESZYTÓW

☺ Skrzydła husarskie ważyły pół metra.

☺ Pod broń powołano całą młodzież od 16 do 60 lat.

☺ Król nosi na głowie czapkę, zwaną przez niektórych koroną.



CO TO JEST LEKCJA?

LEKCJA TO DŁUŻSZY OKRES CZASU POTRZEBNY DO PRZYGOTOWANIA SIĘ DO KRÓTKIEJ PRZERWY.

Jasiu, czas wstawać do szkoły – mówi mama do synka nad ranem.

- Ale ja nie chcę do szkoły.

Zdziwiona matka pyta:

- A czemu?

- Bo nikt mnie tam nie lubi. Nauczyciele mnie nie lubią, uczniowie mnie nie lubią. Nikt mnie tam nie lubi!

- Jasiu, pójdziesz do szkoły, koniec kropka. Przecież jesteś jej dyrektorem.



Pani na lekcji języka polskiego pyta Jasia:

- Jasiu, podaj dwa zaimki osobowe.
- Kto? Ja?
- Bardzo dobrze, szóstka.



Na lekcji biologii nauczyciel pyta Karola, co wie o bocianach.

- To bardzo mądre ptaki – odpowiada Karol. – Odlatują, kiedy tylko rozpoczyna się rok szkolny.

fot. Polina Tomtosova, Micro_one, GoodStudio/Shutterstock.com